

TRWA PLEBISCYT

**MEGA
KLASA
2011**

szczegóły w Gazecie Krakowskiej

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES

**GAZETA
Krakowska**Piątek
1 kwietnia 2011www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@glk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Twoje dane mogą pomóc przestępcom

► Podpowiadamy, jak chronić swoje dane osobowe, żeby nie zostały wykorzystane w niepożądany przez nas sposób – do przesyłek reklamowych albo kradzieży

Paulina Korbut

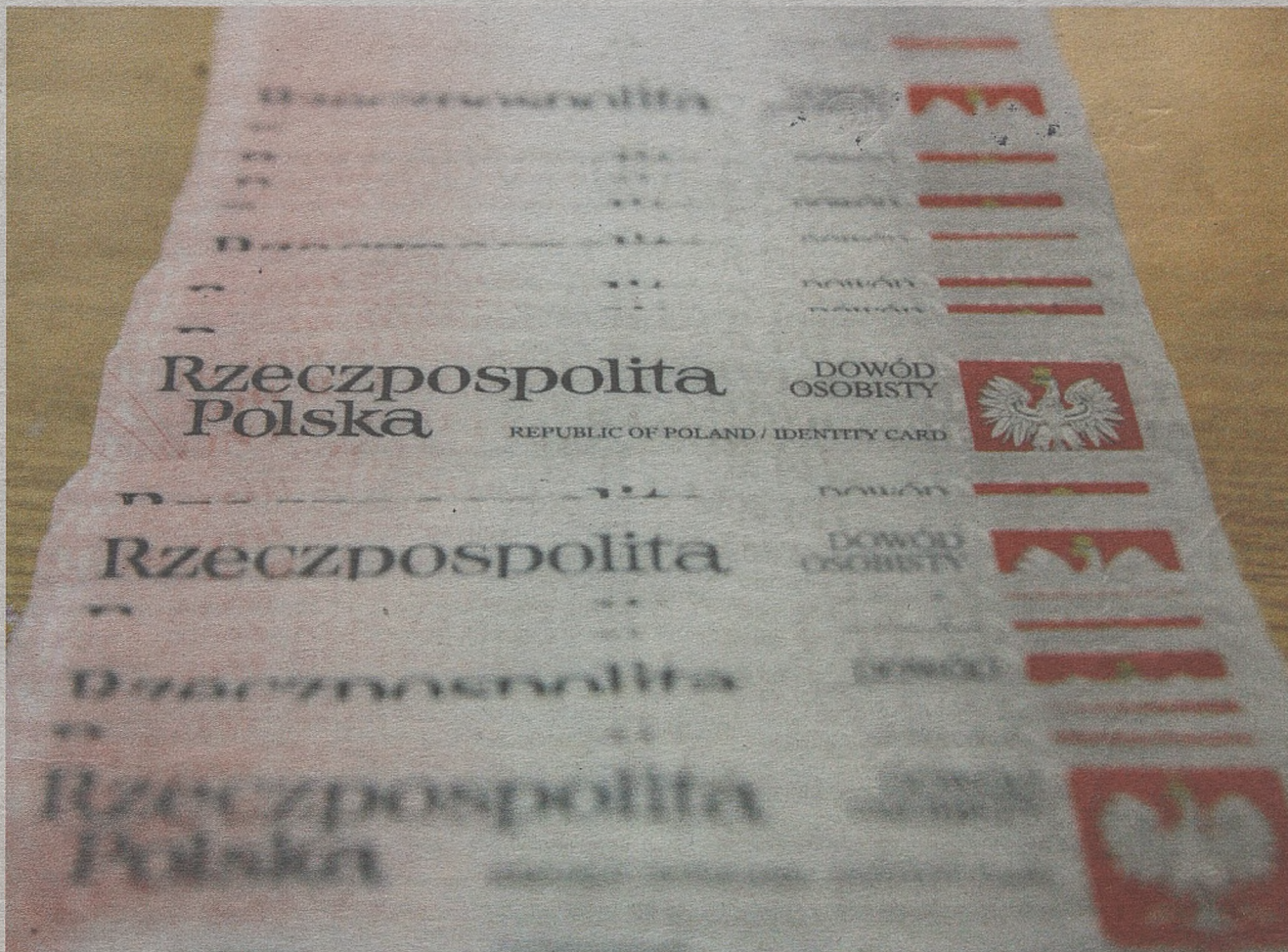
Wchodzisz na stronę portalu informacyjnego, a tam banner reklamujący konkurs. Klikasz i po chwili otwiera się formularz do wypełnienia. Pytanie konkursowe jest banalne. Jeszcze tylko wpiszesz swoje imię, nazwisko, adres domowy, telefon i maila. Gotowe – można wysyłać, licząc na wygraną jednej z nagród.

Warto się jednak zastanowić czy na pewno warto. Wraz z naciśnięciem przycisku „wyślij”, sprzedajesz swoje dane osobowe firmie, która organizuje dany konkurs. A często także innym, zaprzyjaźnionym z nią przedsiębiorstwom.

Podobnie w przypadku ankiet wypełnianych w centrach handlowych, w zamian których dostajesz jakiś niewielki gadżet. Takim podstępem firmy zdobywają nasze dane. Co gorsze – mogą je wyłudzić także od twoich dzieci.

Jak się przed tym ustrzec? Wystarczy przestrzegać tylko kilku podstawowych zasad.

● Strona 3



Dane osobowe są bardzo cenne nie tylko dla firm reklamowych, ale i środowisk przestępczych. Nie bądźmy więc rozrzutni w ich udzielaniu

Nasze sprawy Jest najlepsza

Sprawdziliśmy dlaczego tak bardzo mieszkańcy Łęk w gminie Borzęcin nie chcą pogodzić się z decyzją samorządu w sprawie likwidacji szkoły w ich wiosce. **Strona 4**

Nasze sprawy Długo wspominali

40 lat od zamknięcia Liceum Pedagogicznego w Bochni spotkali się jego nauczyciele a także absolwenci. **Strona 5**

Wokół nas Rewolucja w Dni Bochni

To ma być wyjątkowa impreza, jakiej jeszcze nie było. Tegoroczne Dni Bochni po raz pierwszy zostaną zorganizowane poza centrum. **Strona 6**

Fotoreportaż Bochnia pełna śmieci

Przepiękna wiosenna pogoda zachęca do spacerów. Walające się wszędzie śmieci – już mniej. Sprawdziliśmy to na własne oczy. Poszukiwania dzikich wysypisk nie trwały długo. Krótki spacer i widać jak na dłoni, że sytuacja jest tragiczna. **Strona 8**

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

REKLAMA

0954112/00



POŻYCZKA EKSPRESOWA Z LEKKOŚCIĄ ZREALIZUJESZ SWOJE PLANY

www.pekao.com.pl

801 325 325 (opłata za połączenie wg cennika operatora)



BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

Pomnik czy parking? Bochnia jest podzielona. Z jednej strony stoją osoby, które nie wyobrażają sobie, że monument przedstawiający ostatniego komendanta AK zostanie przeniesiony w inne miejsce – z drugiej zaś wszyscy ci, którzy mają problem z zaparkowaniem w centrum miasta. Parkingów faktycznie brakuje, ale nie dajmy się zwariować i nie dopuśćmy do tego, by każdy wolny skwer przeznaczać na tego typu cel. Nie wyobrażam sobie nawet jakby wyglądała Bochnia bez pomnika Okulickiego na placu jego imienia. Mam nadzieję, że osób mających takie zdanie na ten temat jest więcej.

W obiektywie tygodnika



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Mogą być przykładem dla innych. Od dwunastu lat uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku wspierani przez koleżanki z ZSP nr 1 honorowo oddają krew. Inicjatorem i pomysłodawcą akcji, która uratowała życie wielu osobom, jest Wiesław Gibes, nauczyciel brzeskiej „dwójki” a zarazem prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi. Efektem organizowanych przez niego akcji jest ponad czterysta litrów krwi, które do tej pory trafiło do Szpitala Dziecięcego w Krakowie Prokocimiu. Wszystko wskazuje na to, że oddanej krwi będzie coraz więcej, bowiem organizator akcji nie zamierza na tym poprzestać. (maw)

Tydzień
w skrócie

WYLECZĄ SERCE. Brzeski szpital chce uruchomić pododdział kardiologiczny. Przybywa bowiem pacjentów z chorobami serca. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego połowa zgonów w Polsce jest spowodowana chorobami układu krążenia. – Około jedna trzecia wszystkich pacjentów Oddziału Chorób Wewnętrznych w naszym szpitalu cierpi na różne choroby serca – mówi Adam Smołucha, zastępca dyrektora SP ZOZ. Brzeski szpital od lat współpracuje w zakresie chirurgii kardiologicznej z placówkami w Tarnowie i Krakowie.

POMNIK CZY PARKING. Pomnik gen. Leopolda Okulickiego czy parking dla samochodów? W Bochni trwa gorąca dyskusja na ten temat. Pomysł na nowe zagospodarowanie zielonego terenu w centrum padł podczas jednego z zebrani osiedlowych. Przedstawicielom władz miejskich podsunęli go sami mieszkańcy, borykający się z brakiem parkingów w mieście. Zdaniem zwolenników tej koncepcji pomnik można byłoby przenieść w inne miejsce, a na placu zorganizować parking dla ponad stu pojazdów. Ten kontrowersyjny pomysł ma wielu przeciwników. – To byłby skandal i wstyd dla miasta – mówi Władysława Wilk z Bochni.

HANDLOWALI AMFETAMINĄ. Odpowiedzą za posiadanie a także handel narkotykami. Policjanci z bocheńskiej komendy zatrzymali grupę młodych ludzi. To mieszkańcy Bochni, a także gminy Bochnia. Wpadli podczas kontroli drogowej w Ostrowie Szlacheckim. – Funkcjonariusze zatrzymali audi oraz fiata bravo. Po przeszukaniu osób, które nimi podróżowały znaleziono w sumie sześć gramów poporcjonowanej amfetaminy – wyjaśnia Leszek Machaj, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bochni. Pokłosiem tego odkrycia było zatrzymanie siedmiu osób w wieku od szesnastu do dwudziestu lat. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Przecież nie zwalnia się ludzi, którzy dobrze pracują

► Z **Maciejem Fischerem**, wiceprzewodniczącym RM w Bochni, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**



FOT. M. WIĘCEK-CEBULA

Bogdan Szumański, zastępca burmistrza z poprzedniej kadencji, choruje od czasu kiedy zmieniła się władza w mieście. Czy to według Pana w porządku?

To według mnie zachowanie naganne. Nie wiem co dolega byłemu zastępcy burmistrza, ale wiem, że to nie przeszkadza mu normalnie funkcjonować w życiu. Jest bowiem widywany, jak odbiera dzieci ze szkoły. Skoro może jeździć samochodem, to dlaczego nie może pracować?

Przypadek byłego burmistrza jest dość częstą praktyką samorządową. Lepiej uciec na zwolnienie lekarskie i chorować niż trafić do „pośredniaka” i szukać pracy... Niestety tak faktycznie jest. Pamiętam, gdy jeden z wysoko postawionych bocheńskich urzędników, który na szczęście

już nie piastuje swojej funkcji, stwierdził kiedyś, że to normalne. Zapewniał mnie, że tak robią wszyscy. Mnie to jednak nie przekonało.

Wylamuje się Pan, skoro większość nie widzi w tym nic złego...

Uważam, że skoro ktoś przez 4 lata zarabia całkiem przyzwoite pieniądze, to powinien odłożyć na tyle dużo, by wystarczyło mu na przetrzymanie okresu bez pracy i znalezienie nowego zatrudnienia. Inną sprawą jest to, że każdy urzędnik czy dyrektor powinien tak pracować by nie dawać

pretekstu nowym władzom do zwolnienia.

Ale często są to przecież nominacje polityczne, zmienia się władza, przychodzą nowi ludzie z innego rozdania...

Nie całkiem się z panią zgodzę. Mamy w Bochni przecież starych szefów różnych jednostek, którzy mimo zmiany władzy nie potracili swoich stanowisk, bo pracują dobrze.

Skoro już jesteśmy przy pieniądzach to zapytam czy nie szykuje się jakaś podwyżka diet radnych?

Nic o tym nie słyszałem. Tegoroczny budżet mamy dość

napięty. Ale z drugiej strony diety w Bochni należą do najniższych w Polsce, jeśli weźmie się pod uwagę miasta takiej wielkości jak nasze. Wiem, że w Wieliczce ostatnio były podwyżki, podobnie jak w radzie powiatu bocheńskiego.

A nie powinno być tak, że radni pracują za przysłowiową złotówkę?

Uważam, że powinni zarabiać, bo to dopinguje do pracy. Być może dobre byłoby amerykańskie rozwiązanie. Tam rajcy dostają pensję z magistratu. Nie mogą jednak pracować nigdzie indziej. Rozmawiała M. Więcek-Cebula

WYLICZANKA

3

lata więzienia – co najmniej – grozi 18 letniej Katarzynie N. i Przemysławowi Ś. za zbiorowy gwałt na swojej młodszej koleżance z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii. Do Sądu Okręgowego w Tarnowie trafił akt oskarżenia w tej sprawie. Proces ruszy pod koniec maja. Wszystko wskazuje na to, że będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



SAMORZĄD
Stefan Kolawiński, burmistrz Bochni

Właśnie minęło sto dni urzędowania burmistrza. Fakt ten wykorzystala opozycja i skrytykowała jego działania. Burmistrz zwołał konferencję i zdementował wszystkie zarzuty.



SAMORZĄD
Tadeusz Ciurej, mieszkaniec Brzeska

Został wybrany na przewodniczącego Zarządu Osiedla Słotwina. Przewodniczącym jest już po raz drugi, w latach 2006-2010 Tadeusz Ciurej zasiadał też w Radzie Miejskiej.



PRZYRODA
Stanisław Cefal, mieszkaniec Damienic

Razem z córką Wiktoria udokumentowali przybycie pierwszego bociana, który zdomował się w gnieździe usytuowanym w centrum wioski. Komplet fotografii trafił do naszej redakcji.



FOT. M. WIĘCEK-CEBULA (4)

SAMORZĄD
Bogdan Szumański, były zastępca burmistrza Bochni

Od 106 dni był wiceburmistrzem. Choruje. Co dwa tygodnie do magistratu przynosi kolejne zwolnienie lekarskie. Ostatnie obowiązuje do 5 kwietnia. Opozycja krytykuje urzędnika. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Nie pozwól, aby twoje dane osobowe „wyciekły”

► Stare rachunki, konkursy, ankiety – zobacz, jakie błędy najczęściej popełniasz

Paulina Korbut

Choć ochrona danych osobowych stała się w ostatnim czasie bardzo „modna”, to ciągle popełniamy wiele błędów. A te mogą mieć bardzo poważne konsekwencje – od zapchanej niechcianymi reklamami skrzynki, aż po kradzież naszej tożsamości przez przestępców. Jak się przed tym bronić?

Uwaga na stare rachunki!

Kilka miesięcy temu brzeska policja odkryła na śmietniku dokumenty, a w nich dane osobowe jednego z mieszkańców. Do tej pory nie ustalono, kto jest za to odpowiedzialny.

– Postępowania w tego typu sprawach są czasochłonne i wymagają szczegółowej analizy. Trzeba ustalić, czy w tym przypadku nie doszło do naruszenia obowiązku zabezpieczenia danych osobowych przez firmy, które takie informacje posiadają. Oczywiście sprawdzamy także, czy dokumentacja nie została wyrzucona przez samego poszkodowanego – mówi nam Ewelina Buda, rzecznik prasowy KPP Brzesko.

Najczęściej jednak dane osobowe „wyciekają” z naszej winy. Klasyczny przykład to nieostrożne porządki w starych rachunkach, billingach czy fakturach, które w całości trafiają do kosza.

– A wystarczy tylko pamiętać o tym, żeby przed wyrzuceniem do śmieci, dokładnie pogrupować te dokumenty – przypomina Andrzej Świągost, który w starostwie powiatowym w Bochni odpowiada m.in. za bezpieczeństwo danych.

Sprzedane za gadżet

To jednak nie wszystko. W internecie aż roi się od różnych konkursów. Zazwyczaj na zadane pytanie można odpowiedzieć jednym krótkim zdaniem. Trzy razy dłużej trwa jednak wypełnianie formularza, w który musimy podać wszystkie dane kontaktowe. I oczywiście obowiązkowo trzeba zaznaczyć „haczykiem” zgodę na przetwarzanie tych informacji przez organizatora konkursu. W przeciwnym razie nasze zgłoszenie nie zostanie w ogóle wysłane. Podobnie w sklepach, gdzie za wypełnienie krótkiej ankiety, możemy dostać jakiś gadżet albo zniżkę.

– Przed wypełnieniem jakiegokolwiek ankiety lub zgło-

« Pamiętajmy, że rachunki zawierają wiele cennych danych. Niepokoi więc to, jak często trafiają niezabezpieczone do kosza »

szenia w różnorodnych promocjach musimy mieć świadomość, że udostępniamy nasze dane osobowe w celach marketingowych. Te informacje trafiają do bazy danego podmiotu organizującego promocję, a często jest też dodatkowy zapis o wyrażeniu zgody na dalsze udostępnienie ich firmom współpracującym – przypomina Świągost.

W efekcie na własne życzenie zapychamy sobie skrzynkę e-mailową spamem, a tradycyjna skrzynka pęka w szwach od różnych ulotek i katalogów reklamowych.



Nasze komputery to łakomy kąsek dla hakerów. A skradzione w ten sposób dane osobowe mogą posłużyć do popełnienia przestępstwa

– Czasem więc warto się zastanowić, czy opłaca się podawać nasze dane osobowe w zamian za możliwość udziału w konkursie, w którym i tak mamy małe szanse na wygrana? Albo „sprzedawać” je za gadżet, który kosztuje kilka złotych? – zastanawia się Andrzej Świągost.

Łowy w szkołach

Warto też ostrzec swoje dzieci i nauczyć je nieufności.

Wczoraj na łamach „Gazety Krakowskiej” pisaliśmy o przypadku Szkoły Podstawowej w Łapanowie, w której po prezentacji kursu szybkiego uczenia się, uczniowie zostali poproszeni o podanie swoich danych osobowych – imienia,

nazwiska, dokładnego adresu, prywatnego telefonu i e-maila.

– Kilka dni później w naszym domu pojawiła się niezapowiedziana przedstawicielka firmy, która chciała mnie namówić na wykupienie takiego szkolenia dla dziecka – pisze w swoim liście pani Alina, jedna z naszych czytelniczek. Teraz zabroniłam swoim dzieciom wypełniania podobnych formularzy, a także przynoszenia do domu książek, które można pokazać rodzicom, a dopiero potem za nie zapłacić. To jedyny sposób, żeby ustrzec się przed tego typu akwizycją – kończy.

Reklamowanie produktów przez firmy w szkole jest dopuszczalne, o ile na takie po-

kazy zgodzi się dyrektor. Warto też pamiętać, że dzieci, które nie skończyły 13. roku życia, nie mogą składać żadnych oświadczeń woli, poza np. zakupem słodczy w szkolnym sklepiku. Nie można więc żądać od nich podawania danych osobowych i podpisywania zgody na ich przetwarzanie – taki podpis prawnie się po prostu nie liczy. Zwracajmy więc uwagę na to, co proponuje się naszym dzieciom, bo mogą być to przykłady wyłudzenia danych.

Nie ufaj portalom

Jednak największą bazą prywatnych danych osobowych, które podajemy dobrowolnie, są portale społecznościowe.

– Takie portale oferują możliwość ukrycia części tych informacji, ale wiele osób z tego nie korzysta. Podają więc pełny adres, numer prywatnego telefonu komórkowego – alarmuje Świągost.

To tylko niektóre przykłady błędów, jakie popełniamy. Warto jednak być ostrożnym.

– Policja cały czas ostrzega, że złodzieje skradzionych danych mogą je wykorzystać przykładowo do uzyskania sporego kredytu. Pamiętajmy, że wyciągi bankowe, stare rachunki, dokumenty ubezpieczeniowe mają wiele cennych informacji. Niepokojące jest, że często takie właśnie dane trafiają do śmieci. To narażając nas na wiele niebezpieczeństw – ostrzega Buda.

Kilka rad, jak być bezpiecznym w interecie

- **Uważaj na wiadomości e-mail, w których jest podany link, za pomocą którego masz się zalogować do swojego internetowego konta bankowego.** – Często wiadomość jest sformułowana w taki sposób, żeby wywołać w nas panikę, że coś złego dzieje się z naszym kontem. To klasyczny schemat działania przestępców – ostrzega Andrzej Świągost z bocheńskiego starostwa. Klikając na taki link, przechodzimy na „podrobioną” przez hakera stronę internetową. Często jest

- ludząco podobna do witryny naszego banku. Logując się na niej, przekazujemy login i hasło hakerowi – który ma dzięki temu niekontrolowany dostęp do naszych pieniędzy i innych danych osobowych.
- **Stosuj mocne hasła, a nie takie, które będzie można łatwo z tobą powiązać. Nigdy nie używaj jako hasła daty, imienia swojego lub kogoś z bliskich, marki samochodu czy też numeru rejestracyjnego. Dobrze hasło to minimum 10, najlepiej przypadkowych znaków, składające się**

- z dużych i małych liter, znaków specjalnych (np. %^#!), i cyfr. Jeżeli mamy słabą pamięć do hasel to można sobie pomóc przez zastosowanie pierwszych liter jakiegoś wiersza lub przysłówia. „Mądry Polak po Szkodzie!” da nam 5 znaków do hasła: mPps!.
- **Nie używaj jednego hasła do kilku serwisów. Raz przechwycone otworzy drogę do wielu miejsc.**
- **Zmieniajmy okresowo swoje hasła. – Ja wiem, że to bardzo uciążliwe, ale konieczne – przypomina Świągost.**

(kor)

REKLAMA

POŻYCZKA EKSPRESOWA Z LEKKOŚCIĄ ZREALIZUJESZ SWOJE PLANY



OTWARTY SOBÓTNI
POŻYCZKI I KREDYTY
ZAPRASZAMY
2, 9 I 16 IV

Zapraszamy
do naszych Oddziałów!

www.pekao.com.pl
801 325 325

(opłata za połączenie wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

0987623/00

NASZE SPRAWY

Najlepsza w gminie

► Z Krzysztofem Gaworem, radnym z Łęk, rozmawia Łukasz Jaje

Najważniejsze argumenty, jakie przemawiają za pozostawieniem szkoły w Łękach?

Mógłbym wymienić tu wiele argumentów powtarzanych przez lokalne społeczności we wszystkich miejscowościach, gdzie likwidowane są szkoły, jednak nasza sytuacja jest nieco inna. Nasza szkoła jest najlepsza w gminie.

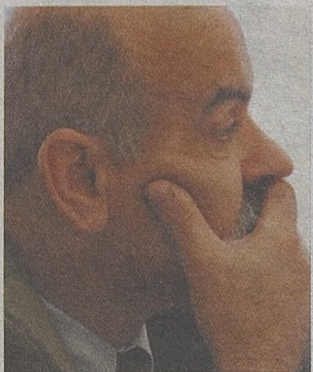
W ostatnich siedmiu latach nasze dzieci sześć razy miały najlepsze wyniki w gminie z testów kompetencyjnych, a raz ich wyniki były na drugim miejscu. Druga kwestia: Szkoła w Łękach to jedyny ośrodek edukacji, ale i kultury we wsi, gdzie próbuje się coś organizować. Na zebraniu czytałem dane GUS na temat liczby imprez kulturalnych na terenie poszczególnych sołectw na terenie gminy w 2009 roku. W Borzęcinie było ich 112, Przyborowie 21, Bielczy 10, a w Łękach zero.

Ktoś może stwierdzić, że brak imprez, to dowód na brak aktywności mieszkańców...

Zdecydowanie nie zgadzam się. Grupą docelową takich imprez mogą być dorośli, ale i dzieci lub młodzież. Trudno oczekiwać od dzieci, by same sobie organizowały imprezy. Uważam, że młodzież i dorośli z Łęk mają prawo oczekiwać atrakcyjnej oferty od gminnych instytucji powołanych i finansowanych z gminnej kasy w tym właśnie celu.

Jak wyglądała frekwencja radnych podczas ostatniego zebrania wiejskiego?

Za zamiarem likwidacji szkoły



K. Gawor broni szkoły w Łękach

głosowało ośmiu radnych. Wśród nich było w komplecie trzyosobowe prezydium rady gminy i wszyscy czterej przewodniczący komisji rady gminy. Na pierwszym zebraniu, pomimo zaproszenia wszystkich radnych głosujących za likwidacją, mieszkańców Łęk swą obecnością zaszczylił tylko jeden. Na ostatnim zebraniu pojawiło się kolejnych czterech. Towarzyszyła temu obecność patrolu policji, który przez blisko pięć godzin parkował kilkaset metrów od miejsca zebrania. Wywołało to z jednej strony uśmiechy, a z drugiej strony refleksję – kto i dlaczego uznał to miejsce za tak niebezpieczne.

Mieszkańcy wcześniej narzekali na nieprzygotowanie przedstawicieli gminy, jak to wyglądało tym razem?

Przedstawiono kolejne wyliczenia oparte na założeniu, że dzieci z Łęk w stu procentach idą do Przyborowa i wygeneruje się z tego kilkuset tysięcy

oszczędności rocznie. Urealniono również niektóre koszty. Jeden z mieszkańców przedstawił natomiast wyliczenie, gdzie przy wzroście liczby dzieci w Łękach, co wynika z liczebności kolejnych roczników i równoczesnym spadku liczby dzieci w gminie, już w ciągu najbliższych dwóch lat koszty utrzymania dziecka w Łękach będą spadały, a w gminie rosły, burząc wyliczenia przedstawicieli gminy. Oszczędnościowych wyliczeń w ogóle nie da się obronić w chwili, gdy wójt zezwala we wrześniu 2010 roku na podział 52 dzieci w drugiej klasie gimnazjum w Borzęcinie na trzy oddziały, podczas gdy według jego własnego zarządzenia z lutego 2010 roku powinny być dwa oddziały. Koszt tej jednorazowej zgody to około 100 tysięcy złotych na rok. Informacje te podałem na zebraniu i nikt tych decyzji nie próbował bronić.

Rodzice zagrozili, że w przypadku likwidacji nie posłają pociech do szkoły w Przyborowie, lecz w Szczepanowie... Jak się to odbija na gminie Borzęcin?

Jesteśmy bardzo związani z naszą parafią w Szczepanowie. Dla większości mieszkańców, bardzo ważna jest nauka religii, ale również związane z tym wydarzenia jak choćby pierwsze komunie, co często wiąże się z organizacją nauki w szkole. A jak się to odbija na gminie Borzęcin? Tego wariantu przedstawiciele

gminy też nie analizowali przed zebraniem, a taką symulację przedstawił jeden z naszych mieszkańców. Wynik jest jednoznaczny. Do szkoły w Przyborowie gmina dopłaci więcej niż obecnie dopłaca do szkoły w Łękach. Nas jej pozbawi, a sama zapłaci więcej niż obecnie.

Podczas ostatniego zebrania wiejskiego pojawił się pomysł przejęcia dzieci z Wokowic.

Łęki i Wokowice sąsiadują ze sobą tak blisko, że tylko mieszkańcy wiedzą, gdzie się kończy jedna, a zaczyna druga. Oczekiwanie natomiast pisemnych deklaracji rodziców z Wokowic o zapisaniu dzieci do szkoły w Łękach brzmi trochę jak rezygnacja z własnej szkoły. Poza tym nie niesie ze sobą żadnych prawnych konsekwencji w przypadku późniejszego odstąpienia od tej deklaracji, co czyni ją bezwartościową. Najlepszym rozwiązaniem dla Łęk w tej chwili jest pozostawienie naszej szkoły na kolejny rok i powrót do ewentualnych dyskusji po pierwszym wrześniu, na co jednak wójt gminy zdecydowanie się nie zgadza. Uzyskany czas pozwoli rodzicom i z Łęk i z Wokowic na spokojne podjęcie decyzji, a wójtowi na kolejne przejście budżetu, tak by od 2012 roku, jeśli zajdzie taka konieczność zredukować niektóre koszty, ale zachowując rozsądek i taką samą miarę w stosunku do wszystkich wsi. Rozmawiał Łukasz Jaje

Nasza fotointervencja

Nad Babicą najbrudniej



Tak wyglądają porządki nad przepływającym przez Bochnię potokiem Babica, przy mostku na ulicy Pod Lipką

BOCHNIA. Sporo uwagi w czasie tegorocznych zebrań osiedlowych poświęcają mieszkańcy Bochni problemom porządków i czystości na terenie miasta. To przecież one kształtują wizerunek solnego grodu.

Tymczasem w ruchliwym miejscu przy ulicy Pod Lipką, w ciągu pieszych do ulicy Trudnej, z mostku na potoku Babica można obserwować wyjątkowe śmietnisko. Składa się ono głównie z różnego rodzaju butelek, które w tej okolicy namiętnie opróżniają amatorzy różnoprocentowych napojów. Po ich wypiciu zawartości butelki wyrzucają po prostu do potoku, bo tak im najwygodniej.

Wiele niezabudowanych parcel w centrum Bochni także jest zaśmieconych ponad normę i nikt się tym najwyraźniej nie przejmuje. Warto tu wymienić tereny w sąsiedztwie parkingu dla samochodów osobowych przy ulicy Trudnej.

Parcela ta, odgradzona od chodnika metalową siatką, sąsiaduje z potokiem Babica.

Okolice te oczywiście dobrze są znane policjantom i strażnikom miejskim. Niestety, trudno jest wyegzekwować od niektórych „rezydentów” tych okolic normalne zachowanie, a już o przestrzeganiu porządku można tylko pomarzyć. Do podobnych wniosków łatwo dojść, obserwując okolice nasypu przy moście kolejowym od strony wjazdu na parking przy Galerii Rondo.

Przypadkowe wyrzucanie śmieci przy ulicach niektórzy tłumaczą brakiem pojemników na odpadki. Powinny się one bezwarunkowo znajdować w najruchliwszych ciągach przechodniów. Tymczasem na sporych odcinkach ulic, chodników trudno spotkać kosze na śmieci, choć władze miasta obiecały, że będzie aż 250 takich pojemników.

Jan SALAMON

Kręciołek...

BOCHNIA. To impreza, która powinna zainteresować nie tylko mężczyzn. W niedzielę o godz. 11 na ulicy Partyzantów w Bochni zostanie rozegrany bocheński „Kręciołek”. Impreza potrwa do godziny 15. Organizatorzy zawodów, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem, zapewniają, że atrakcji nie brakuje. Zawodnicy „Kręciołka” (do tej pory zgłosiło się kilkadziesiąt osób) będą walczyć o Puchar Burmistrza Bochni i Starosty Powiatu Bocheńskiego. Szczegóły i regulamin imprezy można znaleźć na stronie www.poludniowy.eu (maw)

REKLAMA 0984822/00

SKUP ZŁOMU

- metali kolorowych
- węglików spiekanych
- silników elektrycznych
- katalizatorów

ul. Płastowska, naprzeciw szkoły (Zielonka)

HURT-DETAŁ

535 297 871

150-letnia szkoła w Jasieniu tętni życiem!

BRZESKO. Z kronik szkolnych wiadomo, że w Jasieniu, wiosce przylegającej do powiatowego Brzeska, nauka odbywała się już w 1862 roku w wynajętej na ten cel od gospodarza izbie.

W 1890 roku ówczesny dziedzic Jasienia – Kazimierz Baltaziński – podarował Radzie Szkolnej działkę pod budowę szkoły, którą z przerwami wznoszono aż do 1921 roku. W budynku znajdowało się sześć izb lekcyjnych i mieszkanie dla kierownika.

W 1933 roku, kiedy kierownikiem szkoły został Eugeniusz Utracki (był nim aż do 1963 roku), do jej pięciu oddziałów uczęszczało 172 dzieci.

W 1980 roku przystąpiono do budowy nowego skrzydła szkoły, rozbudowę zakończono cztery lata później. Obecnie w 11 oddziałach Szkoły Podstawowej w Jasieniu naukę pobiera 205 dzieci. Jest tu 11 klas, pracownia komputerowa, gabinet pedagoga i „sala radości” – gdzie dzieci

w specjalnie przygotowanym i wyposażonym pomieszczeniu odpoczywają przed i po lekcjach. Na ten cel szkoła otrzymała 120 tysięcy dotacji z Unii Europejskiej.

W 1996 roku w Jasieniu związał się Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej, którą ostatecznie ukończono w 2007 roku.

Obecna dyrektorka szkoły – Urszula Brachuc – pracuje w Jasieniu od 30 lat. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach, tak i tu reforma obniżająca granicę wieku pierwszoklasistów do sześciu lat nie spotkała się z akceptacją rodziców. W tym roku do pierwszej klasy zgłoszono tylko jednego sześciolatka, na rok przyszły zapisanych jest zaledwie dwóch.

– Rodzice w większości uważają, że niepotrzebnie odbiera się dzieciom rok dzieciństwa. Ja uważam, że decyzja ta powinna być dostosowana do rozwoju psychicznego dziecka – twierdzi dyrektorka.



Dzieci w Jasieniu troszczą się o środowisko naturalne

Dzieci teraz są lepiej rozwinięte umysłowo i fizycznie niż dawniej, ale nie brak takich, które z różnych względów odstają. Tym dzieciom będzie trudniej w pierwszych latach nauki.

Jasień jest dużą wsią – liczy blisko trzy tysiące mieszkańców – i na przykład z przysiółka Grądy dzieci mają znacznie bliżej do szkół w Jodłowie i Brzesku niż w swojej rodzinnej miejscowości. Z tego po-

wodu szkoła w Jasieniu traci około 70 dzieci ze swojego rejonu.

Szkoła znana jest w powiecie ze swoich osiągnięć w zakresie ekologii. Trzy razy pod rząd zajęła pierwsze miejsce za zbiórkę zużytych baterii. Z kolei za zbiór surowców wtórnych otrzymuje rocznie około 600-700 złotych.

Obecnie bierze udział w akcji „elektrośmieci”. Szkoła używa swoich pomieszczeń do składowania zużytych pralek, lodówek i telewizorów, a właściciele nie tylko, że nie muszą płacić za ich wywóz, ale dostają jeszcze pieniądze.

– Dość mocną pozycję wypracowali też młodzi sportowcy. Uczniowie z Jasienia w łącznej punktacji są na trzecim miejscu na dziesięć gminnych szkół. Na pierwsze i drugie nie mamy, niestety, żadnych szans w rywalizacji z dwiema dużymi podstawówkami z Brzeska – mówi Urszula Brachuc.

Jerzy GAWROŃSKI

NASZE SPRAWY

Wspominali...

► Spotkanie wychowanków Liceum Pedagogicznego



Do wspólnego zdjęcia pozowali nauczyciele i wychowankowie Liceum Pedagogicznego w Bochni

Małgorzata
Więcek-Cebula

Byla uroczysta msza święta, odsłonięcie tablicy pamiątkowej i spotkanie, podczas którego wspominali nauczycieli i dyrekcję Liceum Pedagogicznego w Bochni. Szkoła mieściła się w budynku, który dziś

zajmuje Zespół Szkół nr 2. Przez kilkadziesiąt lat swojej działalności placówka wykształciła wielu wspaniałych pedagogów.

Kilka dni temu spotkali się, by wspominać stare, dobre czasy. Pretekstem uroczystości była dziesiąta rocznica śmierci długoletniego dyrektora tej placówki Władysława Lusowieckiego a także czterdziesta

rocznica zakończenia działalności liceum.

W uroczystym spotkaniu oprócz najbliższych dyrektora wzięli udział emerytowani nauczyciele, absolwenci, władze samorządowe a także dyrektorzy ponadgimnazjalnych szkół. Byli także młodzi ludzie, wychowankowie bocheńskiej „dwójki”. Spotkanie zainaugurowała msza św.

w kościółku szkolnym, którą odprawił ksiądz Marek Gał. Drugą część uroczystości zorganizowano już w szkole.

W holu budynku odsłonięto pamiątkową tablicę. Była także wystawa, na której zaprezentowano archiwalne zdjęcia, dokumenty i kroniki udostępnione przez bocheńskie muzeum, Archiwum Państwowe i samych absolwentów. Ekspozycja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Po części oficjalnej jeszcze długo wspomniano lata spędzone w murach szkoły. Opowieściom nie było końca.

— Na zawsze utkwiała mi w pamięci wielka troska całej kadry nauczycielskiej o należyte przygotowanie nas do zawodu nauczyciela, wyposażenia we wszystkie cechy charakteru: pracowitość, staranność, pracę na rzecz drugiego człowieka, a przede wszystkim ucznia, bezinteresowna pomoc każdemu potrzebującemu — zwierzała się Karolina Siwek, która maturę w Bocheńskim Liceum Pedagogicznym zdawała w 1953 roku.



Piękne i kolorowe prace mogą ozdobić niejedną świąteczny stół

Zuchy dziś zapraszają

ŁAPANÓW. Nad przygotowaniem tych ozdób pracowali przez kilka tygodni. Zależało im, aby podobały się mieszkańcom Łapanowa. W sumie powstało kilkadziesiąt pięknych i kolorowych ozdób: pisanek, palm wielkanocnych, kartek i przestrzennych dekoracji. Dziś i jutro będzie można je kupić podczas kiermaszu świątecznego zorganizowanego w sali widowiskowej Domu Kultury w Łapanowie.

Członkowie gromady zuchowej liczą, że kiermasz spotka się z dużym zainteresowaniem. Symboliczne pieniądze, które uda się im pozyskać ze sprzedaży ozdób zostaną przeznaczone na ich działalność: spotkania, wycieczki i zabawy. Grupa zuchów działa przy

łapanowskim Domu Kultury od kilku miesięcy. W zajęciach organizowanych w piątkowe popołudnia uczestniczy 25 dzieci. Na razie organizują się, przyjęli kodeks honorowy zucha i zaplanowali zajęcia na najbliższe miesiące. Najmłodsi członkowie gromady zuchowej mają kilka lat, najstarsi uczą się w starszych klasach szkoły podstawowej. Grupę prowadzi Monika Opiela-Wilk.

Kiermasz świąteczny, podczas którego będzie można zobaczyć piękne dekoracje, zaplanowano na dwa dni.

W piątek gromada zuchów zaprasza od godziny 9 do 12 i od 14 do 18 natomiast w sobotę od godziny 9 do 12 i popołudniu od 14 do 16.

(maw)

REKLAMA

0982911/00

REKLAMA

0985049/00

Od 4 kwietnia 2011 r.

NOWE

ceny i zasady
korzystania z miejsc
postojowych w
Strefach Parkowania
w Brzesku



1. Opłaty pobiera się w dni robocze:

- a) od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 17:00
- b) w soboty w godzinach od 9:00 do 14:00
- c) w soboty parking przed Urzędem Miejskim zwolniony jest od opłat.

2. Parkowanie w SPP w Brzesku odbywa się na podstawie skasowanej Karty Parkingowej lub abonamentu.

3. Wysokość opłat:

- a) za pierwsze rozpoczęcie 30 minut parkowania - 1,00 zł
- b) za pierwszą rozpoczętą godzinę parkowania - 2,00 zł
- c) za każde kolejne 30 minut parkowania - 1,00 zł
- d) opłata dzienna - 10,00 zł

4. Potwierdzenie dokonania opłaty na Karcie Parkingowej dokonuje się poprzez trwałe wyrwanie lub zakreślenie znakiem "X" odpowiedniego okienka w chwili rozpoczęcia postoju (z dokładnością do 5 minut).

5. Dowód opłaty parkingowej należy umieścić za przednią lub boczną szybą pojazdu w sposób widoczny.

6. Za nieskasowanie opłaty parkingowej parkujący jest zobowiązany do zapłaty kwoty dodatkowej 50 zł.



Administrator: BOSiR Brzesko
BOK SPP: ul. Browarna 13 a
(budynek Kręgielni)
www.sportbrzeski.pl



Szef kuchni poleca wykwintne kulinaria z różnych kuchni świata.

Zapraszamy do części restauracyjnej oraz do bistro

- Catering
- Przyjęcia weselne
- Imprezy okolicznościowe

32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2
GALERIA RONDO
tel. 14 640 28 32, kom. 663 771 001
www.maestroristorante.pl

NA KAŻDA KIESZEN!!!

WOKÓŁ NAS

Perfect, lasery i tort dla wszystkich gości

► Dni Bochni po raz pierwszy odbędą się w Smykowie



Katarzyna Mateja, dyrektor MDK, prezentuje plan imprezy przewidzianej na drugi weekend czerwca

Małgorzata Więcek-Cebula

Piętnastu tysięcy osób spodziewają się organizatorzy tegorocznych Dni Bochni na koncercie zespołu Perfect. Impreza po raz pierwszy w historii miasta nie odbędzie się w centrum, ale na ośmiohektarowej łące na Smykowie.

– To idealne miejsce na tego typu wydarzenie. Teren ten stwarza wiele możliwości, przede wszystkim jest osiem razy większy od Rynku – podkreśla Katarzyna Mateja, dy-

rektor Miejskiego Domu Kultury, która wspólnie z Małgorzatą Szczeparą, zastępcą burmistrza Bochni, zaprezentowała program imprezy zaplanowanej na drugi weekend czerwca (10-12 czerwca).

Tegoroczne dni, podobnie jak w roku ubiegłym, zainauguruje piątkowy koncert w kościele św. Pawła. Będzie też muzyczne spotkanie w wirydarzu muzeum.

Sobota – już na Smykowie – to rock z koncertem Perfectu i zabawą do godziny drugiej trzydzieści w nocy.

W niedzielę będzie rodzinie. Jako gwiazda tego dnia

wystąpi Zbigniew Wodecki. Finałem Dni Bochni ma być pokaz laserowy oraz deszcz (3 kg) metalizujących confetti, które zostaną rozsypane na bawiących się gości około godziny pierwszej w nocy.

Podczas tegorocznego biśiadnego święta miasta nie braknie innych atrakcji: cyrk, wesołe miasteczko, objazdowe kino 5D, tort dla wszystkich gości czy też przelot balonem.

W trakcie imprezy przewidziano też casting do seriali „W-11” i „Detektywi”. Będzie też oczywiście bufet oraz około dwóch tysięcy miejsc

siedzących pod parasolkami. Na imprezę będzie można dojechać dwoma autobusami, które będą kursowały co chwilę z centrum miasta. Organizatorzy przygotowali także olbrzymi parking dla zmotoryzowanych.

Cały teren imprezy zostanie oświetlony, nad bezpieczeństwem bawiących będzie czuwała profesjonalna firma ochroniarska.

– Każdy z gości dostanie także specjalną mapkę z dokładnym planem imprezy oraz rozmieszczeniem poszczególnych atrakcji – zapewnia Katarzyna Mateja.

Dni Bochni to także wiele imprez dodatkowych.

– Wzorem lat ubiegłych odbędą się one między innymi w bibliotece i domu kultury. Każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie – przekonuje zastępczyni burmistrza.

Ile będą kosztowały tegoroczne Dni Bochni, tego jeszcze nie wiadomo. Jedno jest pewne – ze względu na rozmach imprezy, zaproszone gwiazdy oraz moc atrakcji będą droższe niż ubiegłoroczne (w 2010 na organizację święta miasta wydano 160 tysięcy złotych).

Dni Bochni nie zostaną sfinansowane wyłącznie z budżetu miasta. Chęć wsparcia imprezy zgłosiło wielu sponsorów, organizatorzy liczą, że koszty pokryją właśnie oni.



Uczestnicy wyjazdu z uwagą oglądali nowinki gastronomiczne

Dostali szansę...

BOCHNIA. Pokazy kulinarne, ekspozycja najnowszej generacji sprzętu gastronomicznego, elementów wyposażenia sal restauracyjnych i barowych oraz cała gama konkursów i degustacji – to oferta Międzynarodowych Targów Euro Gastro, w których uczestniczyli uczniowie branży gastronomiczno-hotelarskiej z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bochni. Wyjazd do Warszawy był możliwy dzięki dofinansowaniu z Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” w ramach projektu „Dać szansę” – niepełnosprawnym pracownikom.

– Znajomość podstaw żywienia jest niezbędna w zawodzie kucharza, jednak przy obecnej konkurencyjności na rynku pracy, dodatkowa wiedza z zakresu nowoczesnych technologii wykorzystywanych w gastronomii jest również konieczna – wyjaśnia Teresa Jaszczyńska, dyrektor ośrodka. Właśnie dlatego wyjazdy na targi branży Horeca są tak ważne dla uczniów. To prak-

tycznie jedyna możliwość, żeby zapoznać się z nowościami sprzętowymi. – Podobał się nowy terminal POS z ekranem dotykowym oraz Easy View, czyli technologia umożliwiająca podłączenie pieca do telewizora i wyświetlanie na nim czasu oczekiwania na poszczególne dania – opowiada Marcin Chudyka.

Choć targi to przede wszystkim impreza dla właścicieli hotelów i lokali gastronomicznych, to wystawcy nie szczędzili czasu dla uczniów, którzy w przyszłości stanowią będą kadrę branży kulinarnej.

– Specjalne pokazy i prezentacje sprzętu z pewnością wniosą więcej niż teoretyczna wiedza przekazywana w toku nauki szkolnej – dodaje Jerzy Turek, wicedyrektor szkoły.

Targi zorganizowano w czterech sektorach tematycznych: wyposażenie zaplecza kuchennego, żywność i napoje, wyposażenie sal restauracyjnych i barów oraz sektor kawowy. Swoje oferty zaprezentowało ponad 260 wystawców z Polski i zagranicy. (maw)

Zwyczajna dziewczyna z Grobli strzela najlepiej w Europie

BOCHNIA. Joanna Tomala jest skromną osobą. Pewnie dlatego tak niewiele osób w Bochni wie, że właśnie została mistrzynią Europy w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego. Na początku marca we włoskiej Brescii zdobyła złoty medal w kategorii junierek.

Patrząc na Asię widzimy drobną, ciemnowłosą dziewczynę. Na co dzień mieszka w Grobli, w gminie Drwinia, i uczy się w I Liceum Ogólnokształcącym w Bochni, w klasie biologiczno-językowej.

I na tym zwyczajne rzeczy w jej życiu się kończą. Zamiast spędzać czas z przyjaciółmi, idzie na strzelnicę. Trenuje tam dwa razy w tygodniu, bo na tyle pozwalają jej zajęcia w szkole, ale, jak mówi, to jej wystarcza. I jak widać, przynosi także spektakularne efekty.

Przygoda z pistoletem pneumatycznym zaczęła się dla niej dość niespodziewanie. Kiedy uczęszczała do gimnazjum w Grobli, pojawił się tam

Mieczysław Balicki, prezes klubu Promień w Bochni. W czasie zorganizowanych zawodów strzeleckich dostrzegł on talent dziewczyny i zaproponował treningi w sekcji strzeleckiej.

– Wtedy jeszcze nawet nie wiedziałam, że taka dziedzina sportu istnieje – mówi dzisiaj ze śmiechem mistrzyni Europy w strzelaniu.

Propozycję jednak przyjęła. Miała wtedy 14 lat. Zaczęła trenować raz w tygodniu pod okiem trenera, choć rodzice nie byli zbyt przekonani co do tej dziedziny sportu.

Widząc talent młodziutkiej zawodniczki, klub Promień postanowił zainwestować w swoją podopieczną. Rok 2010 spędziła więc jeżdżąc od zawodów do zawodów i to nie tylko ogólnopolskich, ale i międzynarodowych. Zaczęła też więcej trenować. Wysiłek się opłacił, bo przyznano jej tytuł Najlepszego Zawodnika Roku w Polsce. Rok 2011, jak do tej pory, okazał się być kontynuacją dobrej passy. Została



Joanna Tomala – mistrzyni Europy to skromna licealistka z Grobli

powołana do kadry narodowej i teraz dzielnie reprezentuje Polskę na zawodach międzynarodowych.

Okazję ku temu miała na przykład już w styczniu w Monachium, gdzie zdobyła

złoty medal w kategorii junierek. Ukoronowaniem dotychczasowej pracy okazał się być konkurs w Brescii, gdzie została mistrzynią Europy junierek. I dodajmy, że tak naprawdę to jeszcze nawet nie należy do tej

kategorii wiekowej, bo mając teraz 16 lat, jest dopiero juniorką młodszą. Znakomite wyniki Asi zaskakują też innych zawodników, dlatego że zaszła tak daleko w tak krótkim czasie. Trenuje dopiero od 2,5 roku i stosunkowo rzadko, bo jedynie dwa razy w tygodniu. A i tak wymaga to od niej sporo poświęcenia, bo potem musi nadrobić materiał omawiany w szkole.

– Ostatnio tak się złożyło, że przez zawody nie było mnie prawie cały miesiąc w szkole – mówi. – Ale na szczęście mogę liczyć na wyrozumiałość nauczycieli, którzy pozwalają mi zdawać materiał w późniejszym terminie.

Zdarza się to często, bo wyjeżdża na zawody przynajmniej raz w miesiącu, a bywa i tak, że co tydzień. Teraz czeka ją Puchar Wiosny we Wrocławiu a następnie pierwsza runda Pucharu Polski.

Jakby tego było mało, do treningów z pistoletem pneumatycznym doszły jeszcze treningi z pistoletem sportowym.

– Wiem, że nie mam czasu na wiele rzeczy, na które bym chciała, ale strzelectwo jest dla mnie bardzo ważne i wierzę, że jakoś uda mi się to pogodzić – mówi. Najbardziej brakuje jej

« Znakomite wyniki Asi zaskakują też innych zawodników, dlatego że zaszła tak daleko w tak krótkim czasie. Trenuje dopiero od 2,5 roku i stosunkowo rzadko, bo jedynie dwa razy w tygodniu »

częstych spotkań z przyjaciółmi oraz okazji do grania na gitarze i śpiewania.

– Ale jak czuję te emocje, kiedy trzymam pistolet w dłoni, nawet kiedy ręka drży, to wiem, że za nic bym tego nie zamieniła – dodaje. Anna Golec

HISTORIA

Sacher-Masoch twórca perwersyjnych powieści

► Ojciec masochizmu często bywał w Tarnowie i Bochni. W obu miastach zbierał materiały do swoich nowel o społecznościach żydowskich w Galicji

Jerzy Reuter

W 1846 roku w Bochni i innych miastach galicyjskich rękoma zbuntowanych chłopów wymordowano setki przedstawicieli polskiej szlachty. Za dokonaną rzeź ówczesny rząd rozdawał pensje i order, a wyznaczony przez Austriaków na wodza rabacji, pochodzący spod Tarnowa Jakub Szela, dostał złoty medal z napisem Bene Merengi tj. „Dobrze zasłużonemu” i bogate gospodarstwo włościańskie w dobrach kameralnych na Bukowinie.

Rabacja dokonała się za przyzwoleniem i z podjudzenia władz austriackich, a jednym z jej organizatorów był dyrektor policji we Lwowie

1873

roku Leopold Sacher-Masoch zawarł małżeństwo z Aurorą von Rümlein, która pod pseudonimem Wanda von Dunajew parała się również literaturą.

Leopold von Sacher-Masoch. Pochodzący z czeskiego Königswart – Sacherowie przybyli do Lwowa w drugiej połowie XVIII wieku. Bardzo szybko dorobili się wielkiego majątku i pozycji w tak zwanym towarzystwie. Protoplasta lwowskiego rodu Johann był radcą gubernialnym i zarządcą galicyjskich kopalni soli – m.in. w Bochni, co umieszczało tego niemieckiego nuworzysza na samej górze hierarchii urzędniczej Lwowa i całej Galicji. Dla uwiecznienia w historii Johann Sacher kupił sobie szlachectwo i w 1818 roku uzyskał odpowiednie dokumenty, zezwalające na herb i podpis z przydomkiem „von”. Zaprojektowanie i wykonanie herbu Sacherowie powierzyli miejscowemu malarzowi. Powstała bardzo okazała tarcza herbowa z wizerunkiem złotego lwa na niebieskim tle i efektowne ramy, przypominające staroniemieckie wykonania. W ten sposób Sacherowie zaspokoili swoje ambicje, a monarchia pozyskała kolejnego szlachcica w okupowanej Małopolsce.

Zapewne Johann nie przypuszczał, że jego syn, już nie-

długo będzie płacił za głowę zamordowanego polskiego ziemianina cesarskimi guldenami, a jego wystannicy będą przeliczać zmasakrowane zwłoki zwożone pod budynek cyrkułu w Bochni.

W 1836 roku przyszedł na świat najstarszy syn Leopolda i tradycyjnie otrzymał imię ojca, a dwa lata po urodzeniu się Leopolda Sacherowie ulegli prośbom rodziny Masochów i dodali do swego nazwiska nazwisko matki – dyrektor lwowskiej policji Sacher ożenił się z córką znanego lwowskiego lekarza Franca Masocha, który po stracie własnego syna bardzo chciał, aby jego nazwisko przenieść na zięcia i wnuka, co stało się 18 listopada 1838 roku z uwzględnieniem zasług obu – lekarza Masocha i dyrektora policji Sachera – dla cesarskiej Austrii. Tak więc, Leopold syn Leopolda zapisał się w historii jako von Sacher-Masoch. Dopisek do nazwiska sprawił, że kilkadziesiąt lat później Leopold Sacher-Masoch stał się ojcem naukowego pojęcia „masochizm”, które robi wielką karierę po dzień dzisiejszy. Termin wprowadził austriacki psychiatra Richard von Krafft-Ebing w 1886 roku.

Mając kilkanaście lat Leopold Sacher-Masoch przeniósł się do Pragi i pobierał nauki na tamtejszym uniwersytecie, kształcąc się na wydziałach matematyki, prawa i historii. O jego niepospolitym umyśle świadczy fakt, że w wieku niepełna 24 lat został profesorem lwowskiego Uniwersytetu, gdzie wykładał historię.

Po krótkim czasie porzucił jednak karierę naukową na rzecz pisarstwa. W 1873 zawarł małżeństwo z Aurorą von Rümlein, która pod pseudonimem Wanda von Dunajew parała się również literaturą. Oprócz działalności literackiej był także społecznikiem z reformatorskimi ambicjami i inicjował krótko przed śmiercią Towarzystwo Kształcenia Ludowego Górnej Hesji.

W swych utworach wielokrotnie odwoływał się do perwersyjnych aspektów erotyki i poruszał kwestię seksualności kobiet. Treści te trafiały w oczekiwania czytelników epoki Zygmunta Freuda, pasowały do ówczesnego ducha czasu i szybko zyskiwały rozgłos. Znaleźć je można w powieści „Rozwiedziona kobieta”, opowiadaniu „Wenus w futrze”



Leopold von Sacher-Masoch to ojciec masochizmu

i nowelach z serii „Historie z rosyjskiego dworu”.

Sacher-Masoch był literatem płodnym i wszechstronnym. Pisał, między innymi, realistyczne powieści o swojej galicyjskiej ojczyźnie – „Testament Kaina”, „Graf Doński”, „Polskie historie z getta”, w których czytelnicy odnajdywali silne przekonania panslawistyczne i filosemickie autora, co było powodem ostrych kontrowersji i druzgocących reakcji krytyki. Skandalizujące obyczajowo teksty, jak np. „Wiedeńskie mesaliny” (1873), jego zbyt dumne reakcje na krytyczne recenzje, pozycja Austriaka w pruskich Niemczech, prosemickie sympatie i sukcesy we Francji po roku 1870/71 – wszystko to wydało Masocha na pastwę i krzyżowy ogień złośliwych ataków, co z pewnością do dzisiaj wpływa jeszcze na odbiór jego twórczości w Niemczech i w Europie.

Obiektywnym sądom nad jego twórczością stoi też na przeszkodzie trudna do ogarnięcia masa najprzeróżniejszych publikacji – Masoch już za życia wydał ponad sto nowel, powieści, sztuk teatralnych, historycznych refleksji i założył – bez sukcesu – różne

czasopisma. Jednak fakt kojarzenia nazwiska Leopold von Sacher-Masoch z masochizmem szkodził twórczości pisarza, zniszczył jego zawodową i towarzyską karierę oraz był powodem frustracji i zgorzknienia aż do śmierci.

Poza pisaniem, Leopold też eksperymentował na sobie. Znana jest historia oddania się na pół roku w niewolę baronównie Fanny von Pistor i prośba o traktowanie go z wykorzystaniem pełnej gamy perwersyjnych tortur, co opisał później w swoim światowym przeboju „Wenus w futrze”.

Po wydaniu tej kontrowersyjnej powieści jego sława przyćmiła rozgłos Markiza de Sade, od którego nazwiska wzięło się pojęcie sadyzmu. Okazało się, że masochizm jest bardziej postrzegany przez modernistyczną Europę jako ludzki odruch i ciekawski z punktu widzenia nauki. Krążyło wiele plotek o towarzyskich kontaktach pisarza z paniami z najwyższych magnackich sfer, a jedna z nich łączyła Leopolda z najpiękniejszą Europejką tamtych czasów, księżniczką Heleną Sanguszkówną.

Leopold często bywał w Tarnowie i Bochni, gdzie zbierał



Leopold dobrze znał się z Heleną Sanguszką

materiały do nowel o społecznościach żydowskich w Galicji. Miał tutaj znajomego jeszcze z czasów praskich, profesora tarnowskiego gimnazjum Wenzela Aloesa Sachera – zbieżność nazwisk przypadkowa – któremu pomagał w pisaniu książki o Tarnowie pt. „Geograficzne, meteorologiczne i magnetyczne stałe dla Tarnowa”. Świat przeżywa obecnie renesans zainteresowania twórczością tego galicyjskiego pisarza, co jest szczególnie wi-

« Mając kilkanaście lat Leopold przeniósł się do Pragi i pobierał nauki na tamtejszym uniwersytecie, kształcąc się na wydziałach matematyki, prawa i historii. Mając 24 lata został profesorem Lwowskiego Uniwersytetu »

doczne w USA, Francji i Austrii. Odbijają się wielkie festiwale twórczości Sachera-Masocha i literackie konkursy, a wybitni

rysownicy tworzą na podstawie jego dzieł popularne komiksy. „Wenus w futrze” doczekała się także adaptacji filmowych, m.in. w realizacjach reżyserów: Joela Schlemowitza, Maartje Seyferth i Victora Nieuwenhuijsa oraz Lou Campy. Na pewno też nie istniałoby szerokie zainteresowanie seksualnością carycy Katarzyny, gdyby Masoch nie opisał w swoim skandalizującym stylu obyczajów dworu rosyjskiego. Sacher-Masoch zainspirował tym dziełem również innych twórców. Na wydanej w marcu 1967 roku płycie zespołu The Velvet Underground And Nico, jeden z utworów nosi tytuł „Venus in furs”. Główny artysta grupy, Sterling Morrison powiedział w wywiadzie: „„Wenus w futrze” jest piękną piosenką. Uważam, że dzięki niej znaleźliśmy się najbliżej tego, czym moglibyśmy być bez niej”.

Zmarł 9 marca 1895 roku w Lindheim, obecnie dzielnicy Altenstadt, niedaleko Frankfurtu nad Menem w Hesji. Był niewątpliwie prekursorem modernizmu i nie bez przyczyny porównywany do wielkiego Turgieniewa.

* Źródło – zasoby internetu

FOTOREPORTAŻ

Bochnia jest pełna śmieci

► Nieważne, czy to centrum, czy obrzeża – tutaj trzeba pilnie posprzątać

Przepiękna wiosenna pogoda zachęca do spacerów. Walające się wszędzie śmieci – już mniej. Sprawdziliśmy to na własne oczy. Poszukiwania dzikich wysypisk nie trwały długo. Krótki spacer po najpopularniejszych miejscach w Bochni i widać jak na dłoni, że sytuacja jest tragiczna. Obok prezentujemy kilka przykładów – w redakcyjnym archiwum mamy podobnych zdjęć jednak dużo więcej. Do dalszego przysyłania swoich „znalezisk” zachęcamy także was, drodzy Czytelnicy. Wskażmy wspólnie te miejsca, których każdy mieszkaniec się wstydzi. Tak jak zapowiadaliśmy dwa tygodnie temu – zrobimy wszystko co w naszej mocy, żeby zostały uprzątnięte jak najszybciej. Niech nasze miasto wypięknie na wiosnę!

(kor)



Mostek nad Babicą przy ul. Wygoda. Ten miejski potok mógłby być uroczym akcentem – okala Uzbornię, osiedle Słoneczne, a potem płynie wzdłuż Wygody aż do Krzyżanowic. Kiedyś na wiosnę pływały po nim kaczki – teraz jest tylko pełno śmieci. Wiele z nich ewidentnie wyrzucają mieszkańcy – jak to wiadro z w rogu kadru wypełnione szmatami



Via Regia Antigua – czyli Górny Gościniec. Idealna trasa na weekendową wyprawę rowerową. Przepiękna panoramę roztaczającą się na Łąpczycę psuje jednak dzikie wysypisko, które znajduje się w połowie drogi. Ochota na wiosenny piknik odchodzi zupełnie...



Jedna tenisówka znaleziona pod rampą w skate parku w lasku Uzbornia. Bynajmniej nie zgubiona przez Kopciuszka...



Śmietnik przy ul. św. Leonarda. Każdy, kto wybierze się na krytą pływalnię albo do filii MDK, może go podziwiać w pełnej okazałości

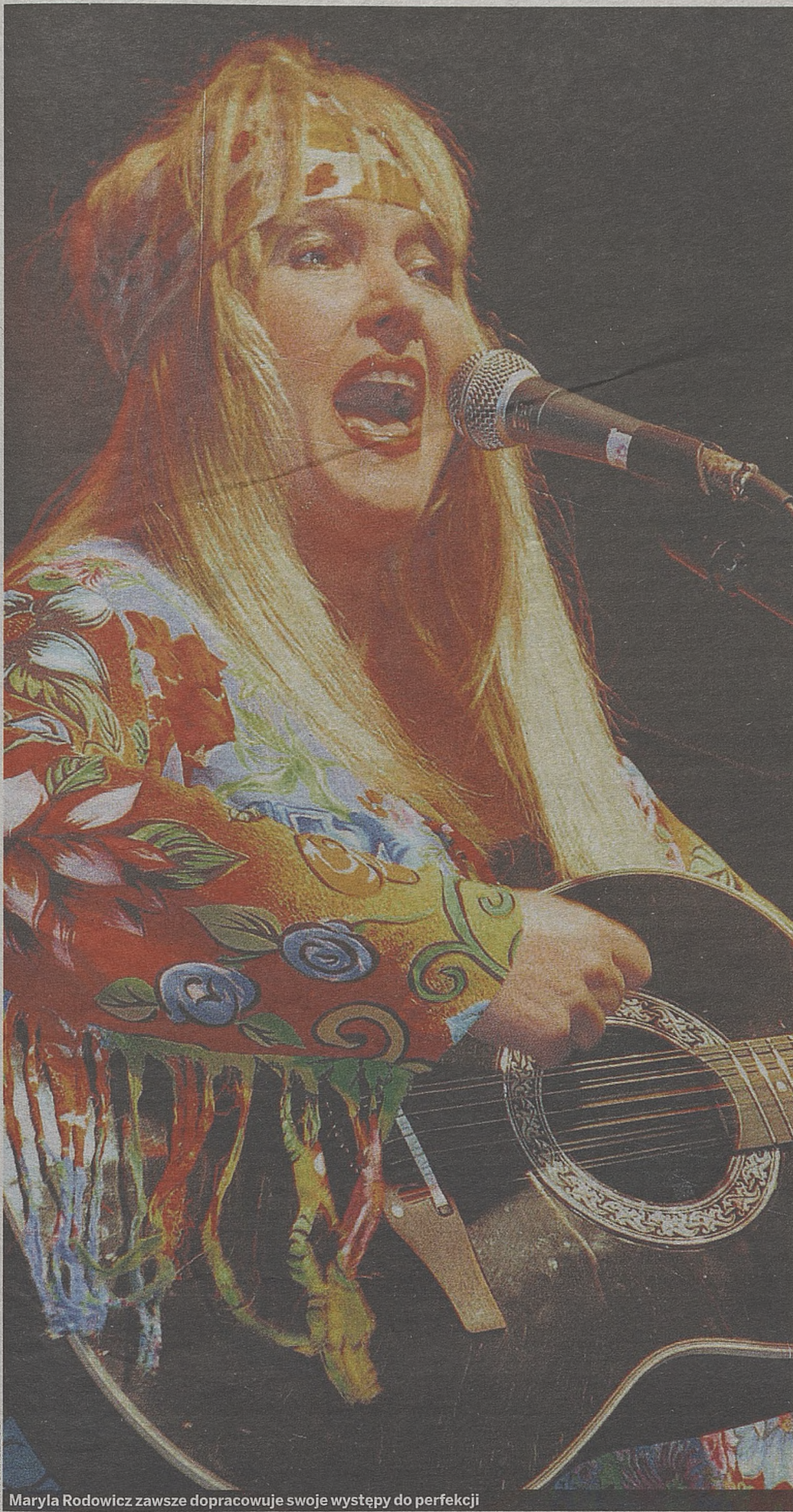


Przystanek autobusowy pod pocztą – zamiast liści, ulotki



Jak się okazuje, śmieci podrzucamy nie tylko do przydrożnych rowów czy lasów. To brama przy jednym z budynków na ul. Solna Góra w Bochni – bardzo blisko centrum miasta. A tu takie kukułcze jajo...

KRAKÓW ZAPRASZA



Maryla Rodowicz zawsze dopracowuje swoje występy do perfekcji

KONCERT MARYLI RODOWICZ

Królowa polskiej estrady

► Fani śledzą każdy jej krok. Rodowicz ma na swoim koncercie około 2000 piosenek i 20 płyt. Swoim nowym krążkiem udowadnia, że królowa jest tylko jedna!

Tej artystki nikomu nie trzeba przedstawiać. Maryla Rodowicz pozostaje królową polskiej estrady nieprzerwanie od niemal pięćdziesięciu lat. Ostatnio wydała wyjątkowy krążek „50”, na którym znalazły się m.in. utwory „Czekolada”, „Czerwony autobus”, „Serduszko puka”, „Mój chłopiec piłkę kopie”, „Pierwszy siwy włos” czy „Już nigdy” w nowych aranżacjach, na kształt jazzowych ballad czy rockabilly (forma rock&rolla połączonego z boogie i bluesem). Podczas krakowskiego koncertu będziemy mieli więc okazję posłuchać Maryli w swingowym repertuarze.

– Dla mnie to powrót do dzieciństwa – wyjaśnia artystka. – Lata 50., kiedy oprócz muzyki ludowej w radiu słuchałam właśnie tych wspaniałych kompozycji zaaranżowanych po amerykańsku. To mnie kształtowało. Poza tym jest to fantastyczny pretekst do zrobienia płyty swingowej – podkreśla w wywiadzie dla Wirtualnej Polski. – To dość niecodzienna płyta jak na polskie warunki. Z jednej strony tradycja orkiestr

z lat 50. – Jan Cajmer, Edward Czerny, Kazimierz Turewicz, Jerzy Harald, z drugiej – echa Franka Sinatry i jemu podobnych – dodaje producent Krzysztof Herdzin.

Płytę „50” charakteryzuje amerykańskie brzmienie big bandu i smyczków. Pojawiają się także latynoskie rytmy, zagrane i zaaranżowane jakby pochodzący z Kuby lub Rio de Janeiro.

Trendy w muzyce się zmieniają, a ona wciąż jest gwiazdą

Na krążku nie brakuje także nowoczesnego brzmienia w stylu Marcusa Millera czy Pata Metheny'ego.

Polacy znają pełen przepychu, estradowy styl Maryli Rodowicz, ale mało kto pamięta, że artystka jest absolwentką warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W młodości czynnie uprawiała lekkoatletykę, a w 1962 roku zo-

stała mistrzynią Polski młodzieńców w lekkoatletyce. Zawody te przeszkodziły jej zresztą w finałowym występie podczas I Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie.

W latach 60. Maryla Rodowicz wygrywała większość istotnych konkursów muzycznych, w tym: Przegląd Piosenki Studenckiej w Lublinie i VI Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie. W 1968 roku nagrywała już dla Radiowego Studia Piosenki III programu PR. Lata 70. obfitowały w liczne sukcesy na kolejnych edycjach Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

W latach 80. i 90. Maryla Rodowicz tylko umocniła swój status polskiej gwiazdy. Do dziś udowadnia, że nie obawia się zmieniających się trendów na rynku muzycznym. Radzi sobie bowiem doskonale. Jest najlepiej opłacaną artystką. Na jej koncerty przychodzą tłumy, a jej utwory śpiewa dziś już kilka pokoleń Polaków.

Urszula Wolak

● NIEDZIELA 3.04

Hala TS Wisła Kraków

Godz. 19.30. Bilety: 80 zł

KONCERT LEGENDARNEGO CHÓRU

Pustovalov wykona w Krakowie pieśni marszowe

Występy Chóru Pustovalova cieszą się u nas wielką popularnością i uznaniem wśród publiczności. Chór ponownie przyjeżdża więc do Polski na wielkie tournée. Jedyny występ w Krakowie odbędzie się w Filharmonii Krakowskiej.

Dyrektor chóru Alexander Pustovalov urodził się w 1937 roku w Leningradzie (obecnie Sankt Petersburg). W swoim rodzinnym mieście zdobył gruntowne wykształcenie muzyczne. Ukończył z wyróżnieniem szkołę muzyczną, m.in. wydział dyrygentury. Swoją karierę artystyczną rozpoczął w ówczesnej

Armii Czerwonej, gdzie przez 25 lat prowadząc chór zdobył niezliczoną liczbę medali i odznaczeń za wielkie osiągnięcia na niwie kultury oraz stopień pułkownika. Z Chórem Armii Czerwonej odwiedził niemalże cały świat.

Po rozpadzie ZSRR, wszystkie byłe republiki powołały do służby własne armie, ubrane we własne mundury, gdzie siłą rzeczy powstały oddzielne chóry z narodowym repertuarem. Alexander Pustovalov, chcąc kontynuować stworzoną przez siebie artystyczną drogę chóru Armii Czerwonej, zaangażował naj-

lepsze głosy z wielu miast byłego ZSRR, między innymi z Moskwy, Sankt Petersburga, Kijowa, Charkowa i Odessy. Powołał do życia chór sygnowany własnym nazwiskiem – Chór Aleksandra Pustovalova.

Chór liczy około 60 artystów, solistów o głosach uznanych na światowych scenach operowych. W ich wykonaniu usłyszymy dynamiczne, marszowe pieśni wojskowe, powszechnie znane pieśni rosyjskie i ukraińskie oraz balady ludowe. (uw)

● NIEDZIELA 3.04

Filharmonia Krakowska, godz. 16



Chór Aleksandra Pustovalova

POGODA

BRZESKO 15 7 °C BOCHNIA 15 7 °C

Spod chmurki



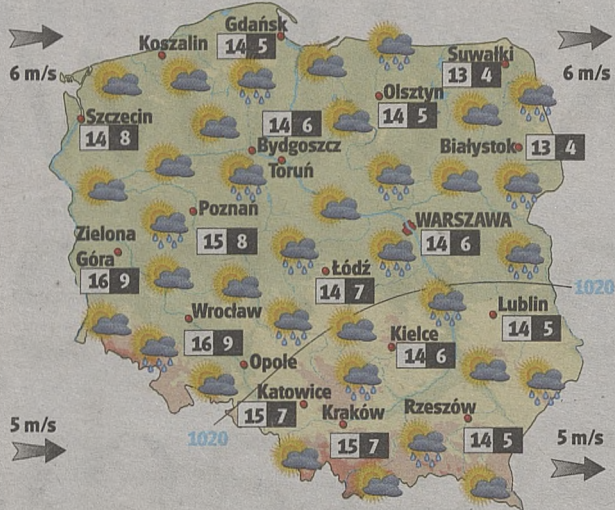
Doczekaliśmy się upragnionego ciepła, kwiecień zaczyna się nie wiosennie, a wręcz letnio. Jutro i pojutrze temperatura wzrośnie do 20, 22 stopni!

W Małopolsce będzie słonecznie, chmur nie zabraknie, ale nie przyniosą deszczu. Chwilami błękitu nieba nie będą zakłócać nawet pojedyncze obłoki. Chyba nikogo nie trzeba będzie więc namawiać na spędzenie czasu na świeżym powietrzu. Pora wyciągnąć z lamusa rowery, rolki, deskorolki, a narty schować głęboko. Pracowite gospodynie pewnie pomyślą o wiosennych porządkach. Kwietniowe słońce w najbliższych dniach zachęci do spacerów nawet najbardziej zatwardziały domatorów.

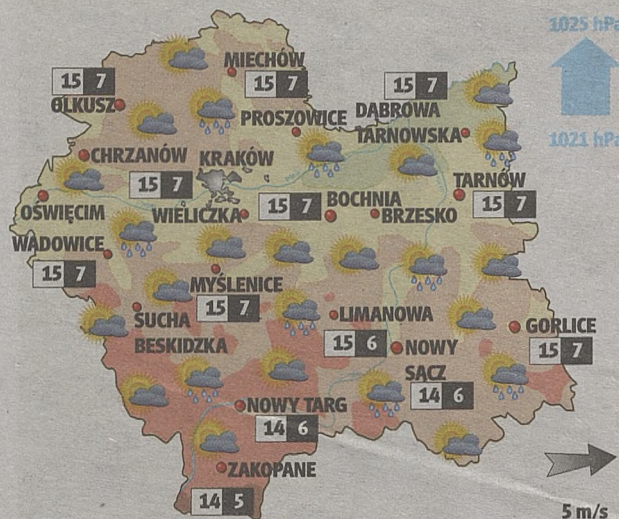
Monika Stachurska

TVP KRAKÓW

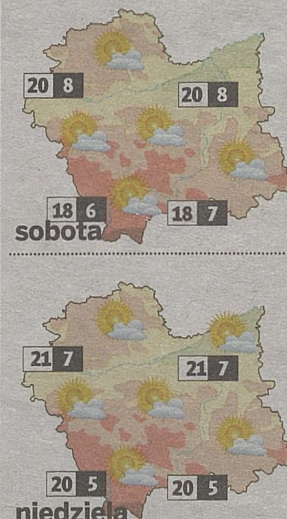
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990



Baran

21.03-19.04

Jeśli Twoje relacje z partnerem nie były ostatnio najlepsze, postaraj się w tym tygodniu spojrzeć na pewne sprawy z jego punktu widzenia.



Byk

20.04-20.05

Więcej czasu poświęć dzieciom. One bardzo potrzebują Twojego ciepła i akceptacji. Ten weekend powinien spędzić na łonie natury, w kręgu najbliższych Ci ludzi.



Bliźnięta

21.05-21.06

To będzie czas sprzyjający zmianom, i to na lepsze. Twoje pragnienia mają duże szanse na urzeczywistnienie. Możesz też właśnie teraz zebrać żniwo swojej pracy.



Rak

22.06-22.07

Nie denerwuj się z byle powodu. Postaraj się unikać osób krzykliwych, roztargnionych i... niegrzeszących zbytnią inteligencją. I nie daj się namówić na zastępstwa.



Lew

23.07-22.08

Zachowaj umiar we wszystkim, nie folguj sobie, walcz ze złymi nawykami, a pielęgnuj dobre przyzwyczajenia. To recepta nie tylko na ten tydzień.



Panna

23.08-22.09

Zapomnij o ważnych sprawach. Chociaż na dwa dni. Przed Tobą wiosenny weekend, w czasie którego możesz się poddać typowo wakacyjnemu nastrojowi.



Waga

23.09-22.10

Nie udzielaj rad, jeśli nikt Cię o nie nie prosi. Więcej taktu w rozmowach z krewnymi. Przysłuchuj się ich rozmowom, a nie wygłaszaj autorytatywnym tonem swoich opinii.



Skorpion

23.10-21.11

Nawet zwykłe, codzienne zajęcia domowe i rutynowe obowiązki w pracy będą przynosić Ci satysfakcję. Cały tydzień minie pod znakiem pozytywnych emocji.



Strzelec

22.11-21.12

Nie przejmuj się za bardzo sprawami materialnymi. A jeśli masz kłopoty finansowe, to pomyśl, że po latach chudych przychodzą te tłuste.



Koziorożec

22.12-19.01

Nie powinienś narzekać na brak wrażeń, zwłaszcza w życiu osobistym. Już w czasie tego weekendu ktoś powie Ci coś bardzo miłego.



Wodnik

20.01-18.02

Nie grożą Ci żadne poważniejsze zdrowotne problemy, ale uważaj na siebie. Nie zmuszaj się do intensywnego treningu czy ćwiczeń gimnastycznych.



Ryby

19.02-20.03

Masz zbyt bogatą wyobraźnię. Niepotrzebnie zadrezczasz się tym, co jeszcze się nie dokonało, i prawdopodobnie nigdy nie nastąpi.

Krzyżówka panoramiczna

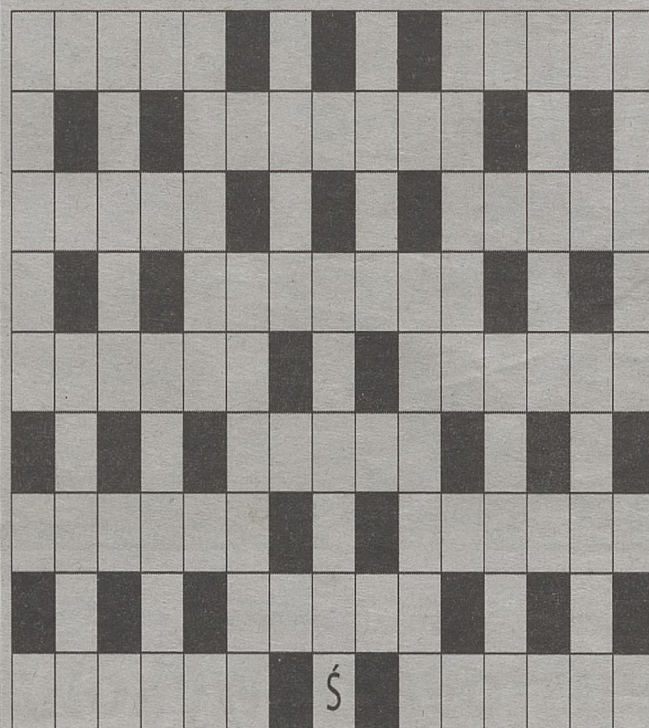
WEGIERSKIE MORZE	PUSTYNIA AZJI WSCHODNIEJ	34	AUTOR „MARTWYCH DUSZ”	DRUGIE MIASTO ALGERII	BIŁA LUB PLAMISTA	17	26	ZWYKLE SZKODZI ZDROWIU	OWCA GRZYWIASTA	PRAWY DOPEŁW STYRU
NAJWIĘKSZE MIASTO W ANDACH		10	35		ZAŁOTY, MIŁOŚĆKA	PIERWIASTEK W NAZWIE KONTYNETU		33		13
	8			SLYNNY FILM ALFREDA HITCHCOCKA (1972)	21			DRUGA OFIARA AMERYKAŃSKIEJ BOMBY ATOMOWEJ		25
KOLEJOWY LUB CYGAŃSKI			22		PRZED ORATOREM			29		36 11
PIŁKARSKA LUB ZUŻŁOWA	BADACZ CHOROŢ RAKOWYCH					9		IMIE ANO’1, WRESTLERA USA	WIATR NA JEZIORZE GARDĄ	CZŁONEK SEKTY GNOSTYKÓW
6	32			LIST BEZ PODPISU	CIOŚ, LIDERZENIE	7	MILIJAS LUB TOMOVIC	DAWNY RYNEK GRECKI		28
TAKŻE MODA	INACZEJ MORDOWNIK	AUTOR TRYLOGII „TOLDI”				30	JEDNOSTKA POŻARNICZO-ELEKTRYCZNEJ	KOCHAŁA WACŁAWA		
	20	5		NA WOJSKOWEJ CZAPCE	18	CAŁKOWITA LIKWIDACJA		19		12
SATELITARNY LUB RADIOWY	PEŁNIE PRZEZ GOLENIÓW	UCIEKA DZIURĄ	JAK WISKA SZEROKA	16	31	24	ZBIOROWISKO PSZCZOŁ	POMOCNIK STASIA I NEL	WIECZNA ZIELEŃ Z GWINEI	AUTOR „MARSZU SOKOŁÓW”
IMIE TICHEGO					WAGA OPAKOWANIA	15				27
IMIE OBRONCY LEGII WARSZAWY	4	37			BRZYDKI ZAPACH			TRADYCYJNA CHUSTA MALAJSKA		1
OPULARNY BOKSER POLSKI	23				2	BRON 2MI		MNISZKA BUDDYJSKA		39

● Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść do ramki litery z krątek ponumerowanych w prawych, dolnych narożnikach. Utworzą one myśl armeńską – ostateczne rozwiązanie krzyżówki.

● Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:
Stary człowiek lubi siedzieć, młody – chodź.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40

Jolka



Wszystkie określenia wyrazów krzyżówki są podane w kolejności alfabetycznej. Ustalenie miejsc wpisu do diagramu odgadywanych wyrazów jolki należy do rozwiązującego. Ujawnione zostały wszystkie litery „S”.

► autor „Prostaczków za granicą”, ► cyprijski klub piłkarski z Limassol, ► czeski malarz i grafik (1861-1940), ► drugie miasto Estonii, ► duchowy przywódca skamandrytów, ► gałgan, hultaj, ► głaz narzutowy, ► imię autora powieści „Komu bije

dzwon”, ► kuchenny załącznik, ► kula ziemiska, ► miał swoją kolumnę, ► niejedna w Ciechocinku, ► niereaktywny gaz szlachetny, ► odmiana komedii, ► polski gitarzysta klasyczny, ► rodzina włoskich lutników, ► staropolska knajpa, ► syn Priama lub ssak, ► szubrawiec, ► śpiewająca Anna, ► twórca, ► ubiór w starożytnym Rzymie, ► ubranie, ► walczy w młynie, ► wyznaczony porządek, ► zagrała ją Elżbieta Góralczyk, ► zbiornik wodny, ► złoty torbac, ► zwykle na środku rynku.

SPORT LOKALNY

Piłka nożna

Po naukę

► Janusz Piątek był na stażu w Widzewie



Janusz Piątek podczas stażu oglądał przygotowania piłkarzy Widzewa Łódź do meczu z Wisłą Kraków

Andrzej Mizera

Czesław Michniewicz nie miał przed nim żadnych tajemnic. Zapraszał na analizy, odprawy oraz treningi. Janusz Piątek, trener trampkarzy MOSiR-u Bochnia, przebywał na tygodniowym stażu trenerskim w ekstraklasowym Widzewie Łódź.

Możliwość odbycia stażu nie była przeszkodą nie do pokonania. Wystarczyło trochę cierpliwości i poświęcenia.

Śledzę różne strony internetowe poświęcone pracy szkoleniowej, w tym tę prowadzoną przez Czesława Michniewicza, który obecnie pracuje w Widzewie. Napisałem do niego maila z prośbą o możliwość stażu. Szybko została zaakceptowana. I tak to się właściwie zaczęło – wspomina Piątek.

Staż trwał tydzień. Przez ten czas zawodnik BKS-u nie miał prawa się nudzić.

– Obserwowałem z bliska pracę trenera i drużyny. Uczestniczyłem w odprawach, analizach meczowych. Po każdym zajęciach mogłem zadawać pytania. Tych nie brakowało. Czesław Michniewicz okazał się bardzo życzliwy i niezwykle otwarty – mówi Piątek.

Pobyty – choć krótki – dla bramkarza z Bochni był bardzo owocny. Ma nadzieję, że wiedzę, którą zdobył, dobrze wykorzysta.

– Zdobyłem wiele cennych wiadomości. Takie staże są niezwykle pouczające – przyznaje Piątek.

Zawodnik, ale też trener wkrótce zostanie trenerem drugiej klasy. To daje mu możliwość samodzielnej pracy z zespołami do trzeciej ligi. O takiej możliwości na razie

nie myśli. Koncentruje się na zdobywaniu kolejnych doświadczeń.

– W planach jest kolejny staż. Wraz z trenującym seniorów Bocheńskiego, trenerem Michałem Leśniakiem, planujemy odbyć go w GKS-ie Katowice pod okiem Wojciecha Stawowego – przyznaje Piątek.

Na razie szkoleniowiec skupia się nad pracą z zespołem trampkarzy młodszych MOSiR-u, którzy bardzo dobrze zaprezentowali się w sezonie halowym.

Rozpoczynając się karierę trenerską Janusza Piątka z ciekawością śledzi Władysław Wójcik, kierownik drużyny Bicheńskiego.

– Janusz jest bardzo zdeterminowany, żeby zostać trenerem. Nie przepuszcza żadnej okazji, żeby się dokształcać. To powinno procentować – przekonuje.

Liga halowa

Bardzo dobry start MOSiR-u

BOCHNIA-KRAKÓW. Z bardzo dobrej strony zaprezentowała się drużyna MOSiR-u Bochnia (rocznik 2000) w finałach ligi halowej rozgrywanej w krakowskiej hali Com Com Zone.

Podczas imprezy w gronie 12 drużyn zajęli miejsca 4.-6. Udział w zawodach rozpoczęli od spotkania z Cracovią I. W regulaminowym czasie, zremisowali po bramce Mateusza Matłegi 1:1, ponieważ stawka spotkania był awans do półfinału, to o przepustce do nich zadecydowały karne. Lepiej egzekwowali je bochnianie.

W kolejnym etapie rozgrywek MOSiR trafił na późniejszych zwycięzców – drużynę Sandecji Nowy Sącz, z którą przegrał 1:2. Jedyną bramkę dla MOSiR-u zdobył Paweł Matras. Ostatecznie MOSiR uplasował się na miejscach 4.-6.

Zespół wystąpił w składzie: Paweł Matras, Piotr Matras, Jakub Burkowicz, Mateusz Matłega, Filip Korta, Kacper Majewski, Nikodem Śnieg, Kuba Smoleń, Wiktor Nagrodzki. (anmi)

Koszykówka

Wielki sukces „dwójki”

BOCHNIA. Drużyna dziewcząt Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni, awansowała do finału wojewódzkich rozgrywek. Stało się to podczas zawodów rejonowych. Najpierw dziewczęta pokonały Wieliczkę 52:12. a potem Gołom 47:15. Dzięki temu wywalczyły przepustkę do finału województwa.

Drużyna, którą prowadzi Agnieszka Kierońska, występowała w składzie: Anna Marczyk, Karolina Brzegowy, Kamila Gajek, Magdalena Żelichowska, Gabriela Sliwczynska, Klaudia Klubińska, Kamila Zyga, Anna Wilk, Aleksandra Słowiak, Katarzyna Olipra, Monika Jeziorek, Barbara Mroczek, Gabriela Dziedzic, Alicja Kępa, Karolina Zdebska, Natalia Zaleńska. (anmi)

Jeden na jednego

Szreniawa to zespół z dużym potencjałem

► Z Krzysztofem Świątkiem, piłkarzem Szreniawy Nowy Wiśnicz, rozmawia Andrzej Mizera

Zawodnik z „papierami na grę”, ciekawym CV trafia do Szreniawy Nowy Wiśnicz, która patrząc na tabelę trzeciej ligi, zajmuje miejsce w środku stawki. Czy to nie jest krok w tył?

Szreniawa to zespół posiadający duży potencjał. Wraz z kolegami zamierzam to udowodnić. Wiosną chcemy zająć kilka pozycji wyżej.

No, ale chyba nie tylko ta perspektywa zadecydowała o związaniu się z Szreniawą.

W zespole jest praktycznie 90 procent zawodników, z którymi się znam z wcześniejszych występów w Hutniku Kraków. A z nimi zawsze dobrze rozumiałem się na boisku. Argumentem było też to, że drużynę z Nowego Wiśnicza prowadzi trener Dariusz Siekliński, z którym również miałem przyjemność pracować w przeszłości.

A czy aspekt finansowy również odgrywał rolę. O tym nie chciałbym rozmawiać. To sprawa między mną a klubem.

Po kilku latach ponownie wraca Pan do trzeciej ligi.

Występowałem w niej przed kilku laty. Teraz chciałbym pokazać, że potrafię grać w piłkę. Mam nadzieję, że mi się uda.

Czy Szreniawa jest dla Pana przystankiem do znalezienia lepszego klubu, czy może miejscem, w którym warto dłużej pograć?

Na razie jestem wypożyczony na rundę wiosenną z Podbeskidzia Bielsko-Biała. Teraz chciałbym się odbudować. Co będzie dalej, to się zobaczy. Jeżeli w Nowym Wiśniczu pojawi się okazja



pogrania na dobrym poziomie to wtedy, kto wie jak to wszystko się potoczy.

Wraca Pan myślami do niedanego czasu spędzonego w Podbeskidziu. Dlaczego tam się nie udało?

Czasami się nad tym zastanawiam. Chciałem jak najlepiej. Widocznie to nie był mój czas. Taką jest jednak piłka.

Kiedy nadejdzie czas pełnych możliwości Krzysztofa Świątki w Szreniawie Nowy Wiśnicz?

Mam nadzieję, że niebawem. Przez kontuzję straciłem trochę okresu przygotowawczego. Teraz trenuję na sto procent.

Duże wzmocnienie – tak o Pana roli w zespole mówi trener Siekliński.

Doskonale o tym wiem. Będę robił wszystko, żeby nikogo nie zawieść.

Czy trzecia liga, będzie w stanie wyzwolić na tyle zaangażowania i mobilizacji żeby grać na dobrym poziomie.

Dlaczego tak ma nie być. Wszędzie trzeba się przykładac oraz pokazywać sto procent swoich umiejętności.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Siatkówka

Promień Igloo ponownie najlepszy

BOCHNIA. Drugi raz z rzędu drużyna Promień Igloo zwyciężyła w rozgrywkach Bocheńskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki.

Zespół uczynił to w bardzo dobrym stylu, nie przegrywając żadnego spotkania. Wisienką na torcie triumfatora była wygrana w ostatnim meczu z Rekonwalescentami, którzy zajęli drugie miejsce. Trzecia lokata przypadła Wiecznemu Problemowi z Łapanowa.

Na zakończenie ligi Sabina Bajda, dyrektor MOSiR w Bochni, wręczyła puchary i piłki oraz pamiątkowe dy-

plomy. – To rozgrywki, które z roku na rok cieszą się u nas coraz większą popularnością. Świadczy o tym duża liczba drużyn zgłaszających chęć udziału w lidze. Mecze są niezwykle ciekawe i stoją na dobrym poziomie. Sama liga, to doskonała okazja do aktywnego spędzania wolnego czasu – zaznacza.

W tej edycji BALS-u łącznie uczestniczyło 11 zespołów. Po sezonie zasadniczym podzielone zostały na dwie grupy mocniejszą i słabszą. Kolejne emocje już za kilka miesięcy. (anmi)



W rozgrywkach BALS-u najlepsza była drużyna Promień Igloo

Kalendarzyk kibica

Piłka nożna:

IV: BKS Bochnia – IKS Olkusz (s. 16), **V liga:** Piast Czchów – Tuchovia Tuchów (n. 16)

VI liga: Jadowniczanka

Jadowniki – Unia Niedomice (n.16), Rylovio Rylowa – Iskra Łęki (n.16), Wisła Grobla – Radlovio (n.16) – mecz w Świnarach.

A klasa Bochnia: Błękitni Krzeczów – Promień Mikuszowice (g.15), Czarni Kobyle – Raba Niedary (g. 11), Ostrowianka – Naprzód Sobolów (g.14), Beskid Żegocina – Tarnavia

(g. 14), Ceramika Muchówka – Błyskawica Proszówki (g. 15), Żubr Gawłówek – Raba Książnice (g. 15), Macierz Lipnica Murowana – Borek (g. 15) Wszystkie mecze w niedzielę.

A klasa Brzesko: Olimpia Kąty – Sokół Borzęcin (n. 16), Dunajec Mikołajowice – Spółdzielca Grabno (n. 14), Kłos Łysa Góra – Victoria Porąbka Uszewska (g. 11), Uszew – Strażak Mokrzyska (n.14), Pogórze Gwoździec – Iwa Iwkowa (n. 16:30), Olimpia Bucze – Temida Złota (g.16), Sokół Maszkienice (s. 17), Victoria Bielcza – Andaluja Rudy Rysie (s. 16). (anmi)

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

Kwiecień 2008

W Bratucicach powstała Izba Pamięci Generała Okulickiego. Wybór tej miejscowości nie był przypadkowy. Tam właśnie urodził się ostatni komendant Armii Krajowej. Izba powstała w budynku przedszkola, tym samym, na którego elewacji widnieje tablica poświęcona generałowi Okulickiemu. Za remont i wyposażenie budynku zapłacił samorząd Rzeszawy. Inwestycja pochłonęła kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dziś już wiadomo, że warto było zainwestować te pieniądze. W uroczystym otwarciu tego miejsca, które odbyło się w pierwszych dniach maja 2008 roku wzięli udział samorządowcy i byli żołnierze Armii Krajowej. Nie brakowało też mieszkańców Bratucic i okolicznych miejscowości. Wielu z nich przyniosło rodzinne pamiątki, przechowywane w domach, które zostały włączone do kolekcji prezentowanej w Izbie Pamięci. (maw)

Dla rodziców

► Specjalna impreza w domu kultury



Kilka dni temu na scenie domu kultury zaprezentowali się młodzi artyści

ŁAPANÓW. To była bardzo wymagająca widownia. Tworzyli ją bowiem rodzice młodych ludzi działających przy łapanowskim domu kultury. Specjalnie dla nich przygotowano program artystyczny, w którym nie brakło dobrej muzyki oraz humoru.

Pomysłodawcą i organizatorem imprezy „Rodzinne spotkania z kulturą” był Piotr Musiał – dobry duch każdego muzycznego i kabaretowego przedsięwzięcia organizowanego w Łapanowie. Goście

zostali powitani słodkim poczęstunkiem. Na scenie zaprezentowali się członkowie kabaretu „Pstryk” oraz „Kropka nad ś”. Było też satyryczne przedstawienie teatralne w wykonaniu grupy „Praxis” oraz koncert zespołu „Vened”. Przez ponad półtorej godziny widzowie znakomicie się bawili wraz z wykonawcami, często nagradzając ich gromkimi brawami przeplatanych salwami śmiechu. – Był też czas na podziękowania, rozmowy

dotyczące planów na kolejne imprezy, które będziemy się starali organizować wspólnie z rodzicami osób działających w domu kultury – mówi Piotr Musiał. Organizator imprezy liczy, że taka współpraca na pewno pomoże w zrealizowaniu kolejnych projektów. – Pomysł na kameralne kulturalne spotkania rodzinne spotkał się z aprobatą zarówno gości jak i młodych artystów, dlatego już teraz, w związku z przychylnym przyjęciem, planujemy kolejne imprezy w takiej formie – dodaje inicjator spotkania. (maw)

Wystąpili

Karolina Kaja, Natalia Brańka, Karolina Chorabik, Kinga Pijanowska, Natalia Kącka, Magdalena Śliwa, Krystian Stańdo, Jasiek Śliwa, Gabrysia Burnos, Ilona Długosz, Mateusz Musiał, Mirosław Statek, Radosław Drzazga, Michał Roj, Iza Ciurej, Ilona Długosz, Krzysztof Łyduch, Mateusz Musiał, Radosław Drzazga.



W Wielkanocnym nastroju...

W Ośrodku Edukacji Regionalnej w Starym Wiśniczu odbyły się trzydniowe warsztaty dla nauczycieli i instruktorów związane z Wielkanocą. Spotkanie cieszyło się zainteresowaniem. Uczestnicy mogli poszerzyć swoją wiedzę na temat symboliki zbliżających się świąt i nauczyć się wykonywać oryginalne pisanki. Ich przygotowanie wymagało niezwyklej precyzji i cierpliwości. Warto było się postarać. Efekt zaskoczył samych twórców. (maw)

Weekend w kinie Regis

JUSTIN BIEBER – Never Say Never 3D

Reż. Jon Chu, USA, 105 min.
Wyk. Justin Bieber, Jaden Smith, Nathan Morris, Miley Cyrus.
Seanse: duża sala: 16 i 18
Film od 8 lat.

JAN PAWEŁ II – SZUKAŁEM WAS...

Reż. Jarosław Szmidt
Polska, 90 min.
Wyk. Krzysztof Ziemiec (narrator)
Seanse: duża sala: 1-6 kwietnia, godz. 20
8-13 kwietnia, godz. 16
Film od 12 lat. (maw)

ŁYSA GÓRA, Zespół Szkół Technicznych
i Ogólnokształcących, klasa IV A TH

Aneta Bodura, Bartłomiej Duch, Karol Franczyk, Kinga Franczyk, Małgorzata Gnutek, Daniel Hudy, Katarzyna Kądziołka, Mariusz Łośko, Natalia Michałek, Kinga Mietła, Michał Mleczo, Anna Nosek, Marcin Rzepa, Katarzyna Simon, Waldemar Sierosławski, Izabela Suchan, Alina Syrek, Jacek Szatkowski, Konrad Wójcik, Karolina Wróbel.
Wychowawca – Sylwia Mleczo-Fikas

ŁYSA GÓRA, Zespół Szkół Technicznych
i Ogólnokształcących, klasa IV B TH

Barbara Baryczka, Dominika Biel, Monika Bylica, Izabela Ciupek, Anna Chuchrowska, Aneta Drużkowska, Michał Drużkowski, Bernadeta Fikas, Marcin Gurgul, Mateusz Gurgul, Barbara Kądzioła, Damian Książek, Justyna Majzner, Marlena Płazińska, Izabela Powroźnik, Małgorzata Rzepa, Małgorzata Sikoń, Joanna Stoszko.
Wychowawca – Małgorzata Kluska

ŻEGOCINA, Zespół Szkół, Liceum Ogólnokształcące,
klasa III A

Sławomir Adamczyk, Iwona Biliska, Katarzyna Czocho, Monika Gajewska, Edyta Górka, Marta Kuźma, Patryk Legień, Katarzyna Matłęga, Joanna Matras, Barbara Mech, Małgorzata Nowak, Michał Oliwa, Damian Pławewski, Mateusz Trojan, Ewa Wiśniowska, Barbara Wojewoda, Wojciech Wolak, Ewelina Wspaniała.
Wychowawca – Jadwiga Pączek

ŻEGOCINA, Zespół Szkół, Liceum Ogólnokształcące,
klasa III B

Justyna Adamczyk, Sabina Bobowska, Daniel Dudek, Anna Fitrzyk, Ewelina Fitrzyk, Agata Jędrzejek, Justyna Jędrzejek, Małgorzata Leś, Marta Łacna, Aneta Łęka, Katarzyna Kępa, Joanna Krawczyk, Lidia Krawczyk, Stanisław Król, Aneta Matras, Magdalena Nowak, Angelika Sajdak, Kinga Stańdo, Tomasz Sumara, Natalia Tyndel, Sylwia Wróbel, Monika Zapiór.
Wychowawca – Teresa Stachoń